

Nie żyje 25-latek potraktowany paralizatorem

4 listopada 2021

Do tragicznej sytuacji doszło 2 listopada w Mirowie Nowym w województwie mazowieckim. Patrol policji oraz ratownicy medyczni przyjechali do zgłoszenia w sprawie agresywnego zachowania 25-latka. Chłopak miał zachowywać się agresywnie, mieć omamy i był bez kontaktu. Policję wezwała jego siostra.

Po przyjeździe patrolu i służb medycznych 25-latek nadal zachowywał się agresywnie i próbował zaatakować ratowników medycznych oraz policjantów sztachetą. Jak podaje komunikat prasowy KWP w Radomiu, „w tej sytuacji, w celu odparcia bezpośredniego zamachu na życie funkcjonariuszy, jeden z policjantów użył wobec mężczyzny paralizatora, a następnie mężczyznę obezwładniono i założono mu kajdanki”. Mężczyzna nadal był pobudzony i agresywny, jednak po kilkunastu minutach zaczął tracić przytomność. Obecni na miejscu ratownicy medyczni natychmiast przystąpili do reanimacji, która trwała ok 40 minut. Mimo to mężczyzna zmarł.

Sprawę zbada prokuratura, a KWP w Radomiu zaznacza, że „są to wstępne ustalenia i prosimy o powstrzymanie się od spekulacji do czasu całkowitego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia. Wszystkim nam zależy na szczegółowym, rzetelnym i obiektywnym wyjaśnieniu wszystkich okoliczności tej interwencji”.

To kolejna śmierć po interwencji policji w tym roku. Analogiczny przypadek miał miejsce w Lubinie. Patrol policji wezwany przez matkę do agresywnie zachowującego się mężczyzny zastosował wobec niego nie tylko środki przymusu bezpośredniego, ale również paralizator. Mężczyzna zmarł podczas interwencji. Na miejscu nie było ratowników medycznych. To zdarzenie wywołało zamieszki w mieście i wielki społeczny opór wobec przemocy policyjnej. Nasuwa się pytanie,

czy policjanci nie są w stanie obezwładnić napastnika i zatrzymać bez użycia paralizatora? KWP w Radomiu podaje informację, że policjanci wysłani na interwencję do 25-latka mieli spore doświadczenie zawodowe – 6 i 11 lat służby.

W raporcie dla MSWiA prawie połowa policjantów przyznaje, że byli w trakcie całej swojej służby uczestnikami sytuacji, w której pojawiły się działania policjanta mogące w oczach osoby z poza policji zostać uznane za przejaw nieuzasadnionej agresji.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu